25 gr. | Wydanie krakowskie | 25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. | Nr. 216.

Kraków, piątek 15 września 1944.

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy do łączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł, z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Tak urządzili się bolszewicy we Lwowie

Pod teatrem masowe meetingi. — N. K. W. D-yści zrywają angielskie, amerykańskie i polskie flagi. Żydzi wychodzą z kryjówek. — Branka do czerwonej armji. — Po ośmiodniowem wyszkoleniu rekrutów rzuca się do boju. — Masowa ucieczka na stronę Niemiec.

(tp) Kraków, 14 wrześśnia. **Sprawozdawca agencji „Telepress" miał sposobność rozmawiać z szeregiem Lwowian, którym udało się przejść przez front w okolicy Krosna do stanowisk niemieckich.**

Opisy, jakie ci ludzie opowiadają o stosunkach w dzisiejszym Lwowie, są wprost wstrząsające. Ponieważ niemożliwem jest podać pojedynczo każde z poszczególnych opowiadań tych uchodźców, postaramy się ze wszystkich opowiadań ułożyć obraz tego, co dzieje się dzisiaj we Lwowie i w całej Galicji.

Ci mieszkańcy miasta Lwowa, którzy nie mieli szczęścia opuścić miasta w dniu 26 lipca, przeżyli w nocy na 27 lipca gwałtowne walki uliczne i ukryli się w piwnicach swych domów. Kiedy 27 lipca zapanował znów spokój, pojedyncze osoby odważyły się wyjść na ulice i ujrzały wszędzie sowieckich wojskowych. Oficerowie i żołnierze byli pokryci błotem, mieli podarte uniformy i czynili wrażenie bardzo zaniedbanych. W pierwszym rzędzie zapytywali się tylko o wódkę, tytoń i jedzenie.

Zaraz po nadejściu bolszewików utworzono z różnych elementów milicję, do której zgłosili się także różni Rosjanie, jacy pozostali po wymarszu bolszewików w czerwcu 1941 r. Ci odgrywali naturalnie w tej formacji kierowniczą rolę. Uderzającem było, że w mieście dało się widzieć tylko bardzo niewiele pojazdów motorowych i czołgów. Uderzającym był fakt, że **samochody ciężarowe były wyłącznie marki amerykańskiej,** mianowicie lekkie wozy 3-tonowe.

Już następnego dnia skonfiskowano większe mieszkania i wszystkie odpowiednie budynki dla bolszewików. **Urzędnicy bolszewiccy, którzy w roku 1941 w popłochu opuścili miasto, powrócili znowu i odszukali swoje poprzednie mieszkania.** Równocześnie przy pomocy afiszów podano do wiadomości różne zarządzenia i odezwy. **Na placu Krakowskim wystawiono olbrzymie wizerunki Stalina, Lenina, Żukowa, Chruszczewa** i innych funkcjonarjuszy sowieckich. W dniu 30 lipca — w niedzielę — około godziny 11-tej urządzono na placu przed operą miting, podczas którego Chruszczew, czterech oficerów sowieckich i jedna kobieta wygłosili nieskończenie długie mowy, w których oświadczali, że obecnie Lwów został uwolniony przez czerwoną armję i musi walczyć. **Domy przy placu były udekorowane czerwonemi sztandarami,** gdzieniegdzie widziało się także flagi angielskie, amerykańskie i polskie, które jednak szybko zdjęli funkcjonarjusze NKWD, tak, że obecnie pozostały tylko czerwone chorągwie.

Równocześnie rozpoczęło się olbrzymie terroryzowanie ludności.

Grupami aresztowano ludzi na ulicach i odprowadzano do więzienia. Pewna liczba żydów, którzy wyszli ze swych kryjówek, służyła NKWD jako szpiedzy.

Zorganizowanego przydziału żywności nie było aż do powołania 18—50-letnich mężczyzn. Ludność żyła ze splondrowanych magazynów żywności, które pozostały i z których obecnie sprzedawano żywność w handlu potajemnym po niesłychanie wysokich cenach.

Zarządy domów i dozorcy domowi otrzymali formularze, które mieszkańcy musieli natychmiast wypełnić i oddać. Na tych formularzach należało podać jedynie daty personalne osób, zamieszkałych w domu. W poszczególnych dzielnicach miasta urządzono natychmiast w szkołach biura meldunkowe, w których

mieli się zgłaszać wszyscy mężczyźni w wieku od 18—50 lat.

Kto się zgłosił, otrzymywał po 3 dniach rozkaz, powołujący go do służby wojskowej. Musiał on przynieść ze sobą bieliznę, ciepłe ubranie, dobre buty i żywność na 10 dni. Większość uchodźców, z którymi rozmawiał sprawozdawca, wymaszerowała z punktu zbornego, znajdującego się przy ul. Pierackiego 11. Musieli oni maszerować pieszo przez Janów, Jaworów, Krakowiec, Radymno i Jarosław aż do Rzeszowa. Było ich ogółem 1000—1.500 ludzi głównie ze Lwowa i z okolicy miasta.

W Rzeszowie odbyto na dziedzińcu koszar krótki apel, w czasie którego pewien kapitan wygłosił przemówienie, mówiąc, że powinni bez oporu słuchać i wypełniać **wszystkie rozkazy wielkiego czerwonego** marszałka polnego Stalina. **Następnie zmuszeni do służby wojskowej,** musieli oddać bez wyjątku wszystkie przyniesione ze sobą rzeczy i otrzymali garnitur bielizny, spodnie i bluzę mundurową, płaszcz, czapkę buty i owijacze. Następnie zostali zaprzysiężeni na Stalina i czerwoną armję.

Zkolei nastąpiło jedynie 8-dniowe wyszkolenie,

podczas którego odbywały się codziennie trzy krótkie apele, na których oficerowie nieustannie oświadczali, że zostali obecnie oswobodzeni przez czerwoną armję i muszą zachować karność oraz posłuszeństwo. W wypadku nieposłuszeństwa zagrożono im karą śmierci. Przed wymarszem ludzi na front, każdy otrzymał 100 pocisków karabinowych i dwa granaty ręczne. Tak przygotowani, zajęli swoje pozycje, z których

wielka część uciekła, przechodząc do Niemców.

Wojska sowieckie, które wkroczyły do Lwowa, rabowały i plondrowały co im wpadło w ręce. Jeden z uciekinierów zeznał, że sam widział, jak t. zw. sowiecki oficer z wyciągniętym pistoletem odebrał dwom przechodniom zegarki. Żydowscy przestępcy, którzy wypełzli ze swych kryjówek, wdzierali się do mieszkań i rabowali wszystko, co uważali za wartościowe. Wśród bandytów żydowskich jeden z uciekinierów poznał znanego osobiście lekarza dra Vögla z ul. Żółkiewskiego.

Szczególnie okrutne okazały się funcjonarjuszki NKWD,

które znacznie przewyższały mężczyzn bezlitosnem okrucieństwem. Jeden z uciekinierów opowiadał, że w pewnej miejscowości widział, jak na ulicy zastrzelono 24 osoby. Zabitych położono w poprzek przez ulicę, a następnie 3 czołgi rosyjskie przejechały po zwłokach, tak, że wszystkie zmiażdżono. Wśród obecnej ludności okrucieństwo to wywołało przerażenie i wielu uciekło. Funkcjonarjusze NKWD śmiali się jednak i oświadczyli: „Tak będziemy jeszcze daleko jechali!"

Uciekinierzy z Galicji donoszą zgodnie, że w czasie licznych apeli, na których musieli być nieustannie obecni, wzajemnie uśmiechali się do siebie i **postanawiali przy najbliższej sposobności zbiec do Niemców.** Mimo, że bolszewicy starali się udaremnić te plany, stale kontrolując i szpiegując formacje, aby nie dopuścić, by ludzie z tych samych miejscowości schodzili się razem, większość wykonała swoje postanowienie i zdołała schronić się do wojsk niemieckich.

Stanowisko Hiszpanji niezmienione.

Madryt, 14 września. **„Caudillo od początku wojny proklamował i utrzymał politykę pokojową" — pisze dziennik „Alcazar" w artykule wstępnym.**

Państwo hiszpańskie nie potrzebuje wybierać swego międzynarodowego stanowiska, gdyż posiada je od początku wojny. Caudillo pokonał wszystkie dotychczasowe niebezpieczeństwa. Hiszpanja walczy nie poto, aby służyć obcym narodom, lecz wyłącznie za siebie samą. Rząd hiszpański pragnie jedynie porządku, dobrobytu i bezpieczeństwa swego narodu. **Hiszpanja dzięki kierownictwu Caudillo była od samego początku neutralna i nie uległa żadnemu naciskowi z zewnątrz.** Dzisiejsze stanowisko Hiszpanji nie jest inne, niż na początku konfliktu.

Układ o zawieszeniu broni między Moskwą i Rumunją.

Sztokholm, 14 września. Biuro informacyjne komisarjatu spraw zagranicznych Związku Sowieckiego donosi urzędowo, że z Rumunją zawarto układ o zawieszeniu broni.

Układ podpisali marszałek sowiecki Malinowski, zaś ze strony rumuńskiej Patrascanu, generał Damacanu, Disidel i Popp. Tekst opublikowany będzie później.

Manifestacja wierności mniejszości rumuńskiej w Siedmiogrodzie.

Budapeszt, 14 września. **Jak donoszą z północnego Siedmiogrodu, odbyły się w różnych miejscowościach manifestacje ludności rumuńskiej, która w najbardziej zdecydowany sposób potępiła zdradę kliki dworu rumuńskiego.**

Na manifestacjach tych ogólnie podkreślono, że Rumuni zamieszkali w Siedmiogrodzie są silnie zdecydowani stawić opór bolszewizmowi, w którym rozpoznali największego wroga kultury europejskiej.



Stanowiska artylerji przeciwlotniczej na jednym z odcinków frontu.

Nastroje w Londynie tuż przed wybuchem obecnej wojny.

Najściślejszy współpracownik przywódcy angielskich narodowych socjalistów Mosleya Anglik Willaim Joyce znany jako mówca radjowy, opowiada ciekawe szczegóły o nastrojach w Anglji w pamiętnych dniach sierpnia i września 1939 roku.

Autor sięga aż do dni, kiedy doszło do umowy w Monachjum pod koniec sierpnia 1938 roku. Wtedy, jak twierdzi, w całej Anglji nastąpiło odprężenie. Każdy człowiek odetchnął. Tak też Nevillowi Chamberlainowi, kiedy z lotniska londyńskiego samochodem odjeżdżał do Westminsteru, Londyńczycy zgotowali entuzjastyczne owacje. Okrzyki wiwatowania słyszało się na odległość dwóch mil. Niezadowoleni byli tylko żydzi. Gniewali się oni również i na zachwyconych umową monachijską Londyńczyków. Wiadome im były naprzykład wynurzenia lorda Melchetta, głównego właściciela akcji trustu Imperial Chemikals, który oświadczył:

Niech krzyczą, i dla nas też przyjdzie czas.

Radość z powodu umowy w Monachjum była tym więcej uzasadniona, gdyż wtajemniczonym było wiadomem, że Churchillowi i jego przyjacielom o włos tylko udałoby się doprowadzić do wojny. Jednakże entuzjazm rozwiał się już kilka godzin później. Trwał on tak długo, dopóki sam Chamberlain nie ogłosił w parlamencie wielkiego programu zbrojeń i tem samem wyjaśnił, że umowa nie miała nic innego na celu, jak tylko zyskanie na czasie. Wojna została tylko na krótki czas odroczona.

W następnych 11 miesiącach rządowa machina propagandowa Wielkiej Brytanji pędziła w szalonem tempie. Urabiała ona nastrojowo naród, że wojna jest konieczna. Zdając sobie sprawę, że mimo wszelkich wysiłków nie uda się narodowi w całości narzucić entuzjazmu wojennego, urabiano opinję Anglików, że wojna jest nieuniknioną i że wobec tego jest bezcelowym żywić nadzieję na pokój. Sądząc, że bardzo skutecznie pod tym względem podziała na psychikę wojna powietrzna, rozdmuchano szczególnie silnie propagandę przeciwlotniczą. Wmawiano społeczeństwu angielskiemu, że Niemcy zmierzają do gwałtownego napadu na Anglję z powietrza. Szczególnie aktywnemi w wywołaniu nastrojów wojennych były wyższe sfery socjety angielskiej. Przypomina mi się oto taki szczegół charakteryzujący ówczesne wypadki. Pewnego dnia przyszedł do mnie jeden najbardziej znanych lekarzy londyńskich — nawiasem mówiąc z pochodzenia żyd — i powiadomił mnie, że rząd angielski udzielił Polsce całkowitej gwarancji, komentując tą wiadomość w następujący sposób:

„Proszę Pana, z tego wszystkiego napewno coś wyjdzie".

Na pytanie, co on sobie właściwie wyobraża, otrzymałem odpowiedź:

— Mam odwagę sądzić, że jeszcze tej zimy znajdziemy się po drugiej stronie Renu.

W maju następnego roku zostałem zaproszony na luncz przez pewnego znajomego, który uważał, że porozumienie między Anglją i Niemcami jest koniecznością. Mówił on podczas herbatki, iż jest w posiadaniu wiadomości, według których wojna z Niemcami jest nieuniknioną i wybuchu jej oczekiwać należy w ciągu bardzo niewielu miesięcy. Kiedy zwracałem mu uwagę na pewne fakty przeczące jego twierdzeniom, oświadczył mi:

— Przykro mi, że nie mogę podzielać pańskich poglądów, albowiem wiem, że City przy swych transakcjach wychodzi z założenia, że wojna jest pewnikiem.

Mimo tych wszystkich opowiadań, nie porzuciłem nadziei na utrzymanie pokoju. W pierwszych tygodniach sierpnia przemawiałem często na zebraniach robotników. Między innemi spotkałem się na meetingu z robotnikami w Kensingtonie. Rzecz zrozumiała, że w przemówieniu poruszyłem sprawę możliwości wybuchu wojny. Ponieważ wśród moich słuchaczy obecnych było wielu kombatantów z pierwszej wojny światowej, temat ten cieszył się dużem wzięciem. Ciekawem było, że podczas dyskusji wyraził się jeden z tych obecnych kombatantów w następujący sposób:

— Gdyby miało dojść do wojny, walczyłbym chętniej po stronie niemieckiej, niż razem z Francuzami.

Charakterystycznym fenomenem było, że wyrażenie to spotkało się z ogólnym uznaniem zebrania. Niestety rozchodziło się w tym wypadku o decyzje ludzi, którzy nie mieli nic do powiedzenia.

Dnia 23 sierpnia powrócił z podróży w Niemczech mój szef-adjutant. Pierwsze jego słowo było:

— Wojny nie będzie!

Pytam: Dlaczego nie?

Zdziwiony tym pytaniem, oświadczył:

— Przecież w Berlinie niema na to naj-

mniejszych oznak. Tam nikt nie myśli o wojnie.

Dysponując już teraz pewnemi danemi, zmuszającemi mnie do rewizji moich dawnych optymistycznych przekonań, odpowiedziałem mu:

— Tak, w ubiegłym tygodniu przebywałeś w Berlinie, ale ja byłem w Londynie.

Wkrótce okazało się, że miałem rację, bowiem wojna stała się rzeczywistością.

Nowe wybory do drugiej Izby parlamentu szwedzkiego.

Sztokholm, 14 września. W nadchodzącą niedzielę odbędą się nowe wybory do drugiej izby parlamentu szwedzkiego.

Okres mandatowy obecnej drugiej izby upływa z końcem br. Nowe wybory odbywają się na okres 4-ch lat od 1945—1948. Według ordynacji wyborczej z 22 czerwca 1866 r., zrewidowanej ostatnio w r. 1921, parlament szwedzki składa się z dwóch izb, z których pierwsza liczy 150 członków, wybieranych bezpośrednio druga 230 członków, wybieranych pośrednio. Obecna druga izba wyszła z wyborów w roku 1940.

Szwajcarja protestuje

Sztokholm, 14 września. Radjo londyńskie donosi, że Szwajcarja zaprotestowała przeciw 65 wypadkom naruszenia jej suwerennego terytorjum przez samoloty aljanckie.

Odpowiedzialność Amerykanów za zburzenie Monte Casino.

Genewa, 14 września. Amerykański kapelan polowy przy 5-ej armji, ojciec zakonu benedyktynów, Rupert Stadtmiller, podaje, jak oznajmia obecnie pismo „Tablet“ w liście, skierowanym do gazety „Catholic“, ukazującej się w Pittsburgu, że spotkał się ostatnio z opatem klasztoru Monte Casino w miejscowości St. Anselmo. Opat powitał go, zachowując się nader chłodno i oświadczył mu, że czyni on Amerykanów odpowiedzialnymi za zburzenie opactwa. Oni tylko wyłącznie ponoszą winę.

Oświadczenie niemieckie, złożone w swoim czasie, stwierdzające, że żołnierze niemieccy nie znajdowali się wogóle w klasztorze, było prawdziwe.

Komuniści burzą wszędzie równowagę polityczną.

Madryt, 14 września. **We wszystkich dziennikach madryckich ukazał się we wtorek komunikat p. t.: „Demokracja hiszpańska została przemocą obalona przez komunizm“, który oświadcza m. in.:**

„Patrząc bezstronnie na sytuację, nie można przeoczyć faktu, że demokracja hiszpańska została zniesiona wskutek inwazji komunistycznej. Równowagę polityczną zburzono przemocą. Komunizm proklamował otwarcie atak na władzę i zniszczył mniejszości przy pomocy morderstw w najbrutalniejszy sposób. Ruch narodowy ujrzał się więc w obliczu anarchistycznej sytuacji, jaka następuje po ustąpieniu demokracji. Z tego powodu konkretna misja ruchu narodowego, bez względu na to, jak nazwałoby się jego politykę, polegała na odbudowie hiszpańskiego życia społecznego i pojednaniu jego wszystkich członków.

Na zachodzie spełzły na niczem aljanckie próby przełamania na wschód.

Nadal zacięte walki w rejonie Sanoka, Krosna i pod Warszawą.

Berlin, 14 września. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 13 września:**

Na froncie zachodnim uporczywe walki obronne trwają w dotychczasowych punktach ogniskowych. Zacięty opór naszych wojsk udaremnił nieprzyjacielskie próby przełamania na północ od Hasselt oraz z rejonu Verviers w kierunku Akwizgranu.

W walkach ostatnich dni na północ od Luxomburga zniszczono 142 nieprzyjacielskie czołgi i pancerne wozy zwiadowcze. 40 dział przeciwpancernych zdobyto, albo zniszczono.

Poprzez górny bieg Mozeli formacje amerykańskie posuwają się w kierunku Luneville. Ciężkie walki toczą się również o Neufchateau. Nacisk nieprzyjacielski na nasze ubezpieczenia pomiędzy Vesoul a granicą szwajcarską utrzymuje się nadal.

Ataki nieprzyjacielskie na ufortyfikowane porty za zachodzie przybrały na sile. Nieprzyjaciel aż po siedem razy nadaremnie atakował Calais i Dunkierkę.

Po niezwykle silnem ostrzeliwaniu i bezustannych atakach lotniczych czołgi nieprzyjacielskie wtargnęły do Le Havre. Załoga aż do ostatka stawiała dzielny opór. Również na głównem polu bojowem w Breście oddziały wszystkich rodzajów broni prowadzą zaciętą walkę przeciwko kontynuowanym atakom nieprzyjacielskim. Własne przeciwataki pod Lorient w kilku miejscach odparły nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty.

Na przełęczach alpejskich na granicy francusko-włoskiej trwają lokalne walki. Kilka wypadów nieprzyjacielskich odparto.

We Włoszech w ogniu naszych górujących w walce oddziałów straży tylnych krwawo załamały się liczne ataki nieprzyjacielskie na północ od Arno. Nad wybrzeżem adrjatyckiem nasze dywizje uzyskały ponownie pełny sukces obronny, walcząc z przeciwnikiem nadaremnie atakującym pomiędzy Piandi Castello a Riccione.

W południowej części Siedmiogrodu wojska niemieckie i węgierskie odrzuciły silniejsze ataki nieprzyjacielskie, niszcząc przytem pewną liczbę czołgów.

Pod Sanokiem i Krosnem trwają nadal gwałtowne ataki sowieckie.

Na południowy-wschód od Warszawy rozgorzały gwałtowne walki, w toku których bolszewicy, wspierani licznemi samolotami bliskiego wsparcia oraz czołgami, zdołali uzyskać włamanie.

Dalej na północ ataki nieprzyjacielskie załamały się wśród straty 19 czołgów. Na północny-wschód od Ostrołęki nasze wojska, odpajając Łomżę, w ciężkich walkach udaremniły bolszewikom uzyskanie zamierzonego na szerokim froncie przełamania. Bardziej ożywioną działalność bojową o charakterze lokalnym zaraportowano z rejonu Rosieni, Zagory i Bauske.

Na terenie środkowej Finlandji bolszewicy stale próbują dokonać wypadów w obręb naszych ruchów odłączających. Musiano ich krwawo odeprzeć.

Na Bałkanach są w toku realizacji kontrakcje przeciwko nieprzyjacielowi posuwającemu się naprzód na zachodniej granicy Rumunji i Bułgarji.

Podczas dziennych ataków formacyj bombowców anglo-amerykańskich na kilka miejscowości na terenie Rzeszy w dniu 12 września, większe szkody w dzielnicach mieszkalnych powstały przedewszystkiem w miastach Münster i München. W dniu 11 września zaatakowane zostało także miasto Fulda.

Ubiegłej nocy nieprzyjacielskie ataki terorystyczne kierowały się na Frankfurt am Mein, Mainz i Stuttgart. Poza tem zrzucono bomby na Wiesbaden i Berlin.

W walkach powietrznych i ogniem artylerji przeciwlotniczej lotnictwa oraz marynarki wojennej zniszczono 139 samolotów nieprzyjacielskich, w czem 107 czteromotorowych bombowców.

Zacięte walki na rumuńskim terenie wojennym

Berlin, 14 września. Podczas gdy przednie oddziały trzeciego frontu ukraińskiego przekroczyły już wschodnią część gór Rodope i schodzą do Tracji, dalsze silne części 6-tej sowieckiej armji pancernej płyną przez południowe Karpaty do kotliny siedmiogrodzkiej, gdzie walki na północnym brzegu rzeki Maros przybrały na zaciętości.

Wojska węgierskie i niemieckie zajęły tu silne pozycje górskie, gdzie bronią się skutecznie. Po zniszczeniu 16 czołgów, ataki bolszewicko-rumuńskie w dniu wczorajszym uspokoiły się. Pionierów sowieckich, zamierzających zbudować most na rzece Maros rozpędzono ogniem artylerji niemieckiej.

Atak powietrzny na lotnisko rumuńskie.

Berlin, 14 września. **Jak donoszą z frontu, niemieckie samoloty bliskiego wsparcia dokonały w dniu 12 września gwałtownego ataku bombami i bronią pokładową na dworce wschodni i zachodni oraz na lotnisko w rumuńskiem mieście Caransebes.**

Już po eksplozjach pierwszych bomb, które zrzucone, pomimo silnej akcji obronnej, z niewielkiej wysokości na upatrzone cele, powstały wśród objektów dworcowych silne pożary. Także na lotnisku rumuńskiem w Caransebes wyrządzono silne spustoszenia. Szybkie niemieckie samoloty bojowe dokonały w tym samym czasie wypadów na objekty komunikacyjne, położone na ważnej rumuńskiej linji kolejowej Temeswar—Lugoj—Orastie. Ich akcja pościgowa była skierowana przedewszystkiem na komunikację kolejową na tej linji. Bombami i bronią pokładową zniszczono lub ciężko uszkodzono 16 lokomotyw.

Siła Japonji istnieje nadal w całej pełni.

Sztokholm, 14 września. **Curtis Hainson, członek sztabu głównego generała Mac Arthura, oświadczył w komentarzu radjowym na temat siły Japonji, iż niema żadnych dowodów na to, jakoby można było poprostu obalić Japonję.**

Wprost przeciwnie, głównej potęgi Japonji nie użyto aż dotąd jeszcze w walce. Japończycy trzymali w rezerwie swą flotę. Wzmocnili oni tę potężną flotę nowemi jednostkami, o których wiadomo bardzo mało szczegółów. Można powiedzieć, że japońska potęga morska zachowana jest w całości. **Armja japońska, składająca się z miljonów ludzi, nie poniosła uszczerbku naogół biorąc na skutek strat, doznanych dotychczas przez Japończyków.** Zgromadzono natomiast w Japonji olbrzymie ilości materjałów z okupowanych krajów.

Tokio, 14 września. Agencja Domei donosi z jednej z baz japońskich na środkowym Pacyfiku: Podczas ataku samolotów aljanckich na wyspę Palau, stacjonowane na tej wyspie jednostki japońskiej artylerji przeciwlotniczej zestrzeliły z pośród 37 atakujących samolotów 5 maszyn, zaś 2 dalsze ciężko uszkodziły. Po stronie japońskiej nie wynikły poważniejsze szkody.

Ataki komunistyczne na Czangkaiszeka.

Szanghaj, 14 września. **Komunistyczny dziennik w Yenan w artykule p. t. „Skutki kampanji japońskiej w Hunan na gospodarczą i wojskową sytuację Chin Czungkingu“, zarzuca Czangkaiszekowi i innym wysokim urzędnikom Czungkingu, że zataili ważne fakty z obawy przed koniecznemi reformami.**

Kampanja japońska w Hunan była dotkliwym ciosem dla Czungkingu — pisze dziennik — a dla uzasadnienia swego twierdzenia kreśli gospodarcze znaczenie straconych prowincyj. Prowincja Hunan była najpoważniejszym spichlerzem ryżu dla Czungkingu. Straciła ona trzy czwarte swej produkcji rocznej. Prowincje Kwantung, Kwangsi, Kweichow, Szeszuan i Hupeh żywiły się dotychczas nadwyżkami produkcji ryżu z Hunan, obecnie jednak są skazane na własną produkcję. Strata podatków dla Czungkingu wskutek odebrania mu wielkich części prowincji Hunan oceniana jest na 400 miljonów chińskich dolarów rocznie.

Hunan jest dalej najbogatszą prowincją chińską pod względem skarbów ziemnych, jak węgiel, żelazo, wolfram, cynk i mangan i w związku z tem posiada stosunkowo wielki przemysł. Jeżeli Czungking stara się obecnie przemilczeć te klęski, to w Yenanie — jak oświadcza w zakończeniu dziennik komunistyczny — nie widzi się innego powodu tego faktu, jak tylko ten, że Czungking **nie chce przyznać się do słabości wojskowej** i opiera się przed wyciągnięciem koniecznych konsekwencyj.

Górnicy nie chcą głosować na Roosevelta.

Sztokholm, 14 września. Jak donosi agencja Reutera ze Stanów Zjednoczonych, John Lewis, przewodniczący związków zawodowych, na posiedzeniu inauguracyjnem konwentu ziednoczonych górników udzielił członkom swego związku zawodowego rady, aby w czasie wyborów listopadowych nie głosowali za Rooseveltem.

Trzydziestolecie Kanału Panamskiego.

W dniu 15-go sierpnia 1914 roku nastąpiło otwarcie Kanału Panamskiego.

Ponieważ w tym czasie rozpoczęła się w Europie burza wojenna, która porwała w swój wir wielkie mocarstwa europejskie, prasa europejska, że się tak wyrażę, zajęta prawie własnem swem podwórkiem, ledwie tu i ówdzie poświęciła parę lakonicznych wzmianek o otwarciu kanału.

Nikomu wówczas w Europie nie śniło się nawet, aby te zadłużone w bankach europejskich USA miały nietylko odegrać jakąkolwiek polityczną rolę, ale żeby miały stać się wierzycielem Europy i narzucać jej swoją wolę — nie! O tem nikt nie myślał ani nie zdawał sobie sprawy z tego, iż Kanał Panamski stanie się bazą wyjściową dla rozwoju imperjalizmu amerykańskiego.

Przed Wielką Wojną USA wcale nie okazywały dążności do stania się potęgą morską.

Były państwem, mimo iż oblane z dwu stron oceanami, raczej lądowem i wszystko na to wskazywało, iż będą się starały niem pozostać. Dopiero na kilka lat przed wybuchem Wielkiej Wojny, można było czytać w prasie amerykańskiej w związku z budową Kanału Panamskiego, iż USA muszą posiadać flotę wojenną o takiej samej sile na zachodzie jak i na wschodzie.

Ta szybkość decyzji budowy Kanału Panamskiego nie pozostaje wcale w żadnym związku z całem przedsięwzięciem, albowiem

już na 400 lat przedtem rzucono myśl budowy tego kanału.

Gdy bowiem Balbao 1543 przekroczył przesmyk Panamski, już wtedy powstała myśl budowy kanału. Portugalczyk Galvar wskazał na cztery możliwe miejsca do budowy. **Karol V jak i Filip II zupełnie serjo zajmowali się planami budowy kanału. Wielki podróżnik Humboldt w jednym** ze swych dzieł w roku 1809 wskazuje również na przesmyk Panamski, który winien być przekopany. Genjalny Goethe w roku 1827 wypowiedział prorocze słowa, iż USA zbudują kanał, przejmą kontrolę, ponieważ będzie to dla nich ze względów politycznych nader ważne.

Przez cały ciąg XIX stulecia USA bynajmniej wcale nie interesowały się budową, jednakże nie omieszkały w r. 1850 przeszkodzić Anglji podjęcia budowy kanału.

Napięcie sytuacji politycznej w Europie, które zaczęło się datować już od pierwszego dziesiątka XX wieku, a które doprowadziło do wybuchu Wielkiej Wojny, oraz poprzedzająca ją wojna rosyjsko-japońska w połowie pierwszego dziesięciolecia XX wieku były nader uważnie obserwowane przez USA i to wszystko spowodowało, iż

USA wstąpiły na drogę dążeń imperjalistycznych,

stając się z potęgi lądowej również i morską. — To wszystko razem przyspieszyło, iż USA w r. 1902, za czasów prezydentury Teodora Roosevelta manewrem politycznym, subwencjonując powstanie prowincji Panamy, która oderwała się od Kolumbji, ogłaszając swą niepodległość, uzyskały koncesję na budowę kanału, a równocześnie rozciągając swój protektorat nad niepodległą Pannamą. Po uzyskaniu koncesji przystąpiły do budowy kanału w iście amerykańskiem tempie, budowę prowadziło państwo jako takie i ukończono ją w ciągu lat 10-ciu.

Genialny Francuz Lesseps, twórca słynnego Kanału Sueskiego, założył w rokn 1879 panamskie towarzystwo „Panama“ w celu budowy Kanału Panamskiego.

Lesseps, który nie był inżynierem, nie wziął pod uwagę ani warunków klimatycznych, ani technicznych, nie dał się przekonać, iż budowa kanału w tych warunkach bezszluzowa nie da się przeprowadzić, natrafił z tego powodu na przeszkody nie do pokonania i gdy prowadzone **prace wśród strasznych warunków klimatycznych**

spowodowały śmierć 22.000 robotników,

a wydatki wyniosły około trzech miljardów franków — towarzystwo zbankrutowało. O tak zwany skandal panamski, który wstrząsnął podstawami trzeciej republiki francuskiej, był również końcem wielkiego Lessepsa.

Idealnie pomyślane dzieła Lessepsa, które miały służyć dla dobra postępu i rozwoju ludzkości, stały się forpocztami dwu największych imperjalizmów świata, Kanał Sueski wpadł w wyłączne posiadanie Anglji, a Kanał Panamski w USA.

Co do Kanału Panamskiego to jest zupełnie jasne, iż on nie posiada tego znaczenia dla światowego obrotu, jakie ma Kanał Sueski, który jest najkrótszą drogą, wiodącą od starej kultury europejskiej do jeszcze starszej kultury południowej Azji. Dla Europy Kanał Panamski to jedynie skrócenie drogi do zachodnich wybrzeży Ameryki — poza tem nic więcej.

Natomiast zupełnie inne znaczenie ma dla USA.

Jest on najkrótszem połączeniem wybrzeża wschodniego ze zachodniem,

jak i ze zachodniego do wschodnich wybrzeży Ameryki Południowej. **Długość kanału 81 km skraca drogę z Nowego Yorku do San Francisko o 14.000 km.** Dzisiejsza jazda wymaga 9.900 klm. naprzeciw dawnych 24.500 klm.

Około 28 miljonów ton brutto przejeżdża rocznie przez Kanał, z czego wypada 45% na tonaż USA, a 30% na Anglików. Co do znaczenia strategicznego wystarczy wspomnieć, iż w lutym r. 1939 w ciągu 36 godzin, 140 okrętów wojennych USA rozmaitego typu z załogą ponad 53.000 ludzi przepłynęło Kanał.

Przekopanie przesmyku wraz z równoczesnem posiadaniem do swego wyłącznego użytku Kanału Panamskiego umożliwiło USA. osiągnięcie olbrzymich wpływów na Amerykę Południową — poprostu niezawisłość wszystkich republik południowego kontynentu jest raczej iluzoryczną, aniżeli faktyczną — widzimy to właśnie podczas obecnej wojny. USA przez zbudowanie tego Kanału opanowały całą południową Amerykę, wprawdzie pozostawiając republikom ich nominalną niezawisłość, ale ta możliwość błyskawicznego przerzucenia swej floty czy to wojennej czy handlowej sprawiła, iż nietylko rządy w republikach, ale co gorzej i ludność tychże czuje nacisk rozwijającego się nader szybko imperjalizmu USA.

Bezsprzecznie Kanał Panamski ma dla USA pierwszorzędne znaczenie z punktu widzenia handlowego odnośnie do połączeń z południowym kontynentem, ma również niebylejakie znaczenie handlowe ze względu na skrót drogi ze Wschodu na Zachód do Azji, ale przedewszystkiem posiada nadzwyczaj **doniosłe znaczenie strategiczne**, dlatego cały przesmyk został niezwykle silnie ufortyfikowany i poprostu zamieniony w jedną fortecę.

Atoli zamierzenia USA, aby Kanał wyzyskać do ogólno światowego obrotu handlowego, muszą mimo podjętych i na przyszłość podejmowanych wysiłków spełznąć na niczem, albowiem **kanał leży zbyt na uboczu**, że się tak wyrazić trzeba od Europy i Azji. Ruch z Europy odbywa się tak czy tak przez Atlantyk. Kanał tu ani przeszkodą ani pomocą. A w Azji koncentruje się prawie olbrzymi handel raczej lądowy jako rozprowadczy: Indje—Chiny. Tę fnkcję, którą spełnia Anglja przez Kanał La Manche w stosunku do kontynentu Europy, — spełniała i nadal spełniać będzie Japonja w stosunku do Azji jako kontynentu.

Cała Europa chętnie korzysta z Kanału Sueskiego i przezeń załatwia swe interesy w Azji.

Drogi z południowej Afryki, jak i z Australji koncentrują się na Indjach i Chinach. Te dwa kontynenty, tj. Europa i Azja są ze sobą powiązane staremi drogami handlowemi, wiodącemi od wieków, a ponadto trzeba jeszcze wziąć pod uwagę liczbę ludności w obu kontynentach, która sięga ponad półtora miljarda, a inne kontynenty, jak Afryka i Australja wykazują również wybitne ciążenie do centrów południowej Azji, a do Europy przez Kanał Sueski.

Trudno sobie zatem wyobrazić, aby te dwa stare handlujące ze sobą kontynenty, tj Europa i Azja, miały wybrać do siebie drogę okrężną przez Kanał Panamski, odległy od nich o tysiące kilometrów, których przebycie byłoby nadaremną stratą czasu i kosztu, kiedy posiadają najkrótsze drogi handlowe do siebie, a ponadto 200 miljonów ludzi (tyle liczy północna i południowa Ameryka) choćby nawet nie wiem jak obrotnych i ruchliwych, nie zdoła przyciągnąć do siebie pozostałych półtora miljarda, dla których ta droga byłaby tylko stratą czasu i pieniądza.

Kanał Panamski pozostanie jedynie narzędziem potężnem szybko i bezwzględnie rozwijającego się imperjalizmu amerykańskiego, który może kiedyś w przyszłości bardzo przytłoczy pozostałe kontynenty — ale ośrodkiem ani handlu ani kultury nigdy nie będzie.

A. J.

KRONIKA

WRZESIEŃ 14 Czwartek

Dziś: Podw. Krz. św.
Jutro: M. B. Bolesnej

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.30 do 5.40

Dodatki dla osób pobierających renty wojskowe.

(tp) **Kraków**, 14 września. **Odnośne władze Generalnego Gubernatorstwa przyznały ostatnio dodatki pieniężne dla odbiorców rent wojskowych byłego państwa polskiego i osób pozostałych po nich.** Miesieczna wysokość dodatków waha się **od 10 do 60 zł.**, w zależności od stopnia utraty zdolności zarobkowej. Miesieczny dodatek (60 zł.) przysługuje poszkodowanym z utratą zdolności zarobkowej od 85 do 100 proc.

Wdowom i pełnym sierotom przyzuaje się 50 proc., a rodzicom i półsierotom 25% dodatku dla poszkodowanego, jednakże nie mniej niż 10 zł. miesięcznie. Zarządzenie o dodatkach dla odbiorców rent wojskowych wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1944 r.

O tytoniu i tabace słów parę.

(tp) **Kraków**, 14 września. Palenie tytoniu i zażywanie tabaki pojawiło się w dawnej Polsce dopiero w połowie XVII wieku. Roślinę tytoniową przysłał po raz pierwszy poseł Zygmunta III, Uchański, z Konstantynopola w roku 1590. Za przykładem Wenecji i Francji uznano w Polsce dochód ze sprzedaży tytoniu za monopol. W roku 1660 relacjonuje woźny miejski, że „w wigilję św. Macieja z rozkazania urzędu radzieckiego krakowskiego, a na instancią IMPana Antoniego Pestalecego, publikowałem na czterech rogach rynku krakowskiego, z trąbą, przy ludziach zgromadzonych uniwersał JWIMP. podskarbiego koronnego dotyczący tabaku. aby się żaden nie ważył go przedawac, tak tartego, jako i w kuciech całego, mianowicie kupcy, przekupniowie. kramarze, żydzi i kondycji wszelakiej ludzie. Też publikowałem na Kazimierzu także i w żydowskim mieście“.

W roku 1679 zapozwał Aleksander Maszyńki, administrator monopolu tytoniowego, oraz papierowego i Jerzy Priami, poborca tegoż monopolu w województwie krakowskiem, wszystkich kupców, drukarzy, księgarzy i kramarzy w Krakowie, sprzedających papier i tytoń, o zapłatę zaległych opłat monopolowych — wyrok nieznany. Cygar wówczas nie znano, palono tytoń w fajkach, a głównie zażywano go wtedy jako tabakę. Z początku sprowadzano liście tytoniowe, od początku XVIII w. uprawiano go już u nas. Znakomity pomysł fiskalny uznania tytoniu za monopol, który mógł był dostarczyć skarbowi publicznemu znacznych dochodów, poszedł niestety w zapomnienie.

„Tabaka była naprzód prosta, z tytuniu w danicy wierconego zrobiona, do której dla tęgości. owi wezwyczajeni niuchacze, którzy woleli obejść się bez chleba, niż bez tabaki, przydawali popiołu ze skórek łoziny, albo z grochowin palonego, aby im w nosie lepiej wierciało, a potem nastała ropa na tarce blaszanej tarta; jako droższa od prostej tabaki, była w używaniu tylko zamożniejszych ludzi. oraz bardziej wchodząc w używanie brykami wielkiemi rozwozili ją po kraju handlarze i przekupniowie.

Tabakierki noszono rozmaite, sztuczne i gładkie. Pospólstwo używało rogów prostych, nieco spłaszczonych i tabakierek blaszanych, które były dwojakie: jedne krągłe, jak jaszczyki do masła, drugie podługowate. których jedna część wsuwała się w drugą na kształt szuflady i gdy była wyciągnięta do połowy, otwierała okno do wzięcia tabaki, zsunięta do kupy, zamykała. Po tem nastały tabakierki blaszane, czerwono lakierowane. Po lakierowanych czerwonych wzięły górę tabakierki czarne papierowe, potem szylkretowe, same przez się lub masą papierową w różnych kolorach z wierzchu oblepiane, z temi były w modzie porcelanowe i miedziane“.

Za Rzplitej Krakowskiej zakazano palenia cygar po ulicach, a dopiero po zajęciu jej przez Austrję wprowadzono monopol tytoniowy.

U progu nauki szkolnej.

(tp) **Kraków**, 14 września. Wrzesień... I najstarszym kojarzy się z nazwą tego miesiąca ważki fakt otwarcia bram szkoły. W roku bieżącym moment ten u naszych dzieci został nieco przesunięty; tem żywiej przyjmują one każdą wieść, że lada dzień rozpocznie się nauka. Niema domu, gdzieby ta sprawa nie była w tej chwili pilniejszą ponad inne, bo chociaż tylko podświadomie dzieci to pojmują, jednak odczuwają to tak, jak się człowiek zwykł odnosić do spraw najżywotniejszych.

I tak właśnie wygląda to w jednym poniżej przytoczonym przypadku — jednym z pośród wielu tysięcy.

Jest ich troje rodzeństwa; wszyscy w wieku szkolnym. Dziewczyna z nich najstarsza: ukończyła siedem klas szkoły powszechnej, przyjęto ją do szkoły gospodarczej — i dwaj chłopcy: starszy idzie do siódmej klasy, młodszy do trzeciej. Dowiedzieli się, że nauka będzie; o tem tylko mowa i myśl stale tem zajęta.

Pamiętamy z jakiem uczuciem braliśmy do rąk nowy podręcznik; pieściło się dłonią jego gładkie czyściutkie karty, przeglądało ilustracje, treść, próbowało tu i tam głębiej w nią sięgnąć. Bywało jednak, że książka nabyta, już przedtem służyła starszym kolegom i że niezbyt ją uszanowali: popisana, nawet trochę podarta — gdy się wiązanie rozluźniło — była sposobność do introligatorskiego majstrowania. Otóż tak się przypadkiem zdarza, że wspomnianą panienkę zastajemy przy książce. Nie jest wprawdzie podręcznik. lecz coś. co w jej przypuszczeniu zastąpić go będzie mogło. Jest to poprostu jakaś popularna książeczka kucharska, z której chciwa wiedzy uczenica wyczytuje przepisy jak się robi takie i owakie potrawy. Rzecz na pozór wygląda naiwnie — lecz sedno jej jest bardzo poważne i pocieszające: mamy tu niewątpliwie pragnienie nabycia wiadomości zawodowych, przejawia się w tem obowiązkowość i solidność przyszłego pracownika.

Jutrzejszy siedmioklasista jest w odmiennem położeniu: niema niczego takiego w druku, coby mu się mogło z programem szkolnym wiązać, a szkolnej książki, jak i tych tylu innych mieć nie może; lecz głód wrażeń, jakich przysparza lektura, a wraz z niemi i coraz to pomnażających się wiadomości uczynił go gorącym wielbicielem książki. Cóż z tego, kiedy tak o nią trudno. W każdym razie brak czytania odczuwa. Tem więcej ceni sobie dwie posiadane książki. Jedna z nich jest Robinzon Kruzoe, drugą jakiś zeszyt czasopisma „Naokoło Świata“ — to drugie, oczywiście mniej go cieszy od nieśmiertelnego dzieła Defe'ego. Szkoły wyczekuje niecierpliwie: tam mu to wszystko, czego wyczytać nie ma skąd — powiedzą.

Trzecio-klasiście wolno jeszcze przeżywać wspomnienia wakacyjne; był na wsi, więc zrozumiałem jest, że bawi się koniem, w braku innego — drewnianym; ale gdy zasłyszał, że mowa „o szkole“, oderwał się od zabawy i żywo pyta: „kiedy?!“.

Będą więc dzieci miały wkrótce szkołę. Niechże z niej odniosą największy pożytek, jaki w teraźniejszych warunkach jest możliwy — i niech pracę jej z konieczności ograniczoną — w miarę sił uzupełnia własnem staraniem rodzice.

O dawnej i dzisiejszej czystości miast.

(tp) **Kraków**, 14 września. W Krakowie kwestja czystości miasta jest tak stara, jak i on sam, lecz tak, jak i on sam — nie odrazu się kształtowała, gdyż potrzeba czystości rośnie bardzo powoli.

„W ciasnym obrębie miast średniowiecznych, przy małych dochodach publicznych, panował wszędzie niesłychany brak czystości, bruk był rzadkością, a zwyczaj trzymania bydła w mieście powszechny, co przedewszystkiem przyczyniało się do zanieczyszczenia miasta, a gdy się doda wody stojące w fosach broniących miasto i proste doły kloaczne. to można mieć wyobrażenie o zdrowotności dawnych miast!

W tymże czasie radzono także sobie tak, że błoto zasypywano słomą. Obywatele, którzy pod domami drogę słomą poprawiali, obowiązani byli ją zmieniać w lecie co 8, a w zimie co 14 dni. Dlatego chodzono w drewnianych sandałach, lub kazano się nosić w lektykach. W wielu miastach oznaczono liczbę świń, które wolno było obywatelom trzymać, przyczem radnym pozwalano na większą liczbę. Jeden plac w Frankfurcie nad Menem zwał się w XIV w. „na świńskim gnoju“, a ulica św. Krzyża w Krakowie nosiła podobno nazwę „świńskiej“. W r. 1410 polecono w Ulmie. aby świnie wypuszczano tylko od 11 do 12 godziny. W r. 1452 polecono w Regensburgu obywatelom na procesję Bożego Ciała gnój wywieźć, a błoto słomą przykryć.

W Krakowie zakazano w r. 1364 trzymania nierogacizny, rżnięcia bydląt w domach i oblewania przechodniów przy wylewaniu nieczystości z okien. W biegu lat ponawiano przepisy co do czystości, w rzeczywistości jednak wywożenie ich było tylko dorywcze w odległych odstępach czasu.

Jeżeli do tej nieczystości publicznej dodamy duszne mieszkania o małych oknach, zamkniętych przez znaczną część roku z powodu zimna, okiennicami lub zasłonami, ubrania, pod któremi mężczyźni nie nosili dolnej bielizny, lecz nogawice podszywali płótnem, które prawdopodobnie tak długo nosili, jak same pantalony — to potrzeba łaźni w owych czasach była jeszcze większą, niż dzisiaj.

Podobne stosunki były i w Krakowie. Wprawdzie od r. 1362 ma miasto swoich brukarzy, ale dzisiejsze wykopy przekonują, że robota ich obejmowała tylko małe przestrzenie, bo przeważnie napotykamy bruk z drewnianych uylów i desek, oraz szuter. Wprawdzie od r. 1373 istniał przepis, obowiązujący każdego właściciela domu do zamiatania ulicy wzdłuż swego budynku, ale wywożenie błota i śmieci było rzadkością, przez co poziom ulic ciągle się podnosił. Dopiero na czas procesyj i uroczystości zarządzano czasem wywożenie nieczystości“.

To, co powyżej przywiedliśmy w cudzysłowie, wzięte jest z Dzieła Klemensa Bąkowskiego pt.: „Dzieje Krakowa“. Obraz ten, w którym stosunki w Krakowie przedstawiane są na tle miast znacznych, a znanych w dziejach kultury, jest znów właściwem tłem dla należytego zrozumienia tego, z czem się co dzień spotykamy, w szczególny sposób tem się zresztą nie zajmując. Obojętnie przecież przechodzimy obok dwukołowego kubła, który pilnie i wszędzie zbiera uliczny brud, zmieciony miotłą magistracką względnie dozorcy domu. Bardzo zaś szybko mijamy magistracki wóz, który przyjmuje w swe wnętrze zawartość podwórzowych kubłów.

Choć to wojna, chociaż w każdej instytucji i w każdej dziedzinie publicznej pracy przydział jej dla poszczególnych jednostek wzrósł, to jednak, przyznać musimy, że władze miejskie miotłą i kubłem umieją utrzymać miasto w tej czystości, jaka mu się z jego hierarchji i powagi należy.

Odpust w Mogile.

Mogiła, 14 września. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Mogile odpust, który będzie trwał przez całą oktawę.

Porządek nabożeństw jest następujący:

We czwartek, w niedzielę i w ostatni dzień oktawy nabożeństwa odbywać się będą o godz. 6,30. 7, 8, 9, 10 i 11-tej. W inne dnie przez całą oktawę Msze św. o godz. 6,30, 7.30, 8 i 9. Nieszpory we wszystkie dnie o godz. 18-tej (6 wieczorem).

Pątnikom z Krakowa, którzy chcieliby wziąć udział w odpuście podajemy czas połączeń kolejowych: pociągi z Krakowa do Mogiły odchodzą o godz. 6 i 15-tej, a z Mogiły do Krakowa o g. 7 i 18-tej.

Kronika żałobna.

Kraków, 14 września. W ostatnich dniach zmarli: **Agnieszka Rokowska**, wdowa, lat 76; **Jan Michalik**, em. prac. Gaz. Miejsk., lat 81; **Andrzej Kochnowski**, lat 19; **Paulina Kopaczyńska**, żona kier. szk. powsz., lat 46; **Wawrzyniec Janiak**, b. post., lat 60; **Jan Walaszek**, lat 59; **Emma Maria Jajte**, lat 84; **Alfred Matuszczyk**, urz., lat 31; **Karolina Mikiewiczowa**, wdowa po urz., lat 79.

Egzotyczny gość...

Kraków, 14 września. Obok malwy i floksów, złocą się przy chłopskiej chacie dalje, złocą się i czerwienią w małomiejskich ogródkach, zadziwiają mnogością odmian i wspaniałością kwiatu w wielkomiejskich ogrodach.

Dalja od niedawna stała się rywalką róży; lecz od róży później pojawiła się ona w Europie, gdzie poraz pierwszy dopiero w XVIII wieku zakwitła. Stało się to w Madrycie, dokąd ją przysłano z Ameryki. Tam, mianowicie w Meksyku, przed wiekami już hodowali ją Aztekowie, zwąc ją „akoktl“. Na kontynencie europejskim nową tę kwietną roślinę nazwano Dahlia variabilis, a to na intencję botanika szwedzkiego Andrzeja Dahl'a zaznaczając jednocześnie jej występowanie w wielu odmianach.

Ewolucja form dalji była powolna choć stała. Pierwsze kwiaty pełne otrzymano w roku 1844 w jednym z ogrodów botanicznych w Belgji. W roku 1872 po raz drugi odbywa dalja zdobywczą drogę z Meksyku do Europy i to jako dalja kaktusowa (na cześć prezydenta Meksyku nazwano dalją Juarezi), która szybko rozpowszechniła się w naszych ogrodach.

Dzięki hodowli, krzyżowaniu i selekcji otrzymano setki odmian, w których trudno rozeznać pochodzenie — nie wiedzieć czy protoplastą była dalja właściwa czy kaktusowa.

Istnieją już dla dalij przeróżne mody, upodobania i specjalności hodowlane. W Ameryce, we wszystkim łakomej na olbrzymiość, wyprodukowano gatunki o nadzwyczaj wielkim kwiecie a przeciwieństwem tego są dalje „pomponowe“, które mają małe, kuliste kwiaty osadzone na długich szypułkach. We Francji modnemi są formy klematisowe i anemonowe. U nas istnieje bardzo wielu hodowców, amatorów i zawodowych ogrodników, z których ogrodów wychodzą coraz to nowe odmiany; do najświetniejszych ogrodów daljowych należał wiele setek odmian liczący zbiór Marszałka Niemojewskiego w Marchwaczu koło Kalisza.

Mówimy „dalja“ — inni „georginja“. Skąd się ta druga nazwa wzięła? Także z nazwiska botanika, tym razem rosyjskiej narodowości, a mianowicie Georga. Próbowano ją wprowadzić na miejsce nazwy Dalja, która była poniekąd kłopotliwą, a to przez podobieństwo brzmienia z nazwą innej rośliny zwanej „Dalea“ (i ta pochodzi z Meksyku). Lecz ponieważ „dalja“ jakoś łatwiej się utrzymuje, „georginja“ coraz więcej ustępuje jej miejsca.

Warto tu wspomnieć o tem, że w początkach XIX-go stulecia, kiedy to ziemniaki zdobywały sobie miejsce na stole jadalnym, usiłowano dalję wprowadzić w poczet jarzyn; tu również w bulwie spodziewano się znaleźć artykuł spożywczy — rezultatów to jednak nie dało i dalja zaspakaja tylko głód piękna — teraz właśnie pod koniec zostałego lata.

ANEGDOTY.

Emulacja.

(St.) W autobiografji Walter Scotta znajdujemy następującą anegdotę:

Walter Scott usiłował przewyższyć pierwszego ucznia w swojej klasie, ale wszelkie jego wysiłki były daremne. Pewnego dnia zauważył Walter Scott, że jego rywal w ciągu dawania odpowiedzi obejmuje palcami dolny guzik swego ubrania. Na tem spostrzeżeniu oparł ambitny uczeń swój plan działania i wkrótce zdołał niespostrzeżenie odciąć koledze ów guzik. Wnet potem przekonał się o skuteczności swego podstępu. Kiedy primus, wywołany do udzielenia odpowiedzi, sięgnął ręką jak zwykle, w kierunku wiadomego guzika, nie znalazł go i bardzo się zmieszał. Skonfudowany spojrzał w dół: talizman rzeczywiście zniknął. Myśli chłopaka doznały takiego zakłócenia, że nie mógł udzielić odpowiedzi. Walter Scott skorzystał z tej sposobności, dał żądaną odpowiedź i zajął miejsce swego rywala, który nigdy nie dowiedział się, jak i dlaczego stracił swój ulubiony guzik.

W późniejszem życiu spotykali się dość często, przyczem Walter Scott zawsze doznawał wyrzutów sumienia na widok kolegi. Nieraz chciał wynagrodzić wyrządzoną mu krzywdę przez wyświadczenie jakiejś przysługi, ale nigdy nie nadarzyła się po temu sposobność, a także Walter Scott nie szukał jej z takim zapałem, z jakim swego czasu współzawodniczył z primusem klasowym.

WESOŁY KĄCIK.

W ogrodzie zoologicznym.

Para narzeczonych stoi przed klatką z małpami w ogrodzie zoologicznym.

— Chodź już Wacuś — prosi ona — chcę zobaczyć klatkę z lwami!

— Zostańmy jeszcze, kochanie — odpowiada narzeczony — mnie strasznie podobają się małpy!

— No wiesz, ty myślisz tylko o sobie — wzdycha narzeczona.

Miniaturowy samochód.

Policjant: — Czy pan nie widzi, że z pańskim samochodem jest coś nie w porządku? Wóz podskakuje co chwilę...

— Ależ nie — odpowiada jadący — wóz jest zupełnie w porządku, tylko ja mam silną czkawkę...

Filozof.

Nauczycielka mówi do dzieci, by kolejno liczyły parami, wymieniając ile to sztuk stanowi.

— Jedna para — dwie sztuki, dwie pary — cztery sztuki.

Przyszła kolej na Jurka:

— Trzy pary — trzy sztuki:

Nauczycielka: — Co ty mówisz? O czem ty myślisz?

Jurek: — Ja myślę o spodniach, proszę pani!

„Jesienna tęsknota“

(Nowela).

Hen, od pustych ugorzysk i borów mrocznych szły ciężkie i chłodne powiewy butwiejących liści i ściernisk, zaś w dali ponad rozlewiskami stawów i jezior kłębiły się opary sine — delikatną siecią złotych, słonecznych nitek, przetkane, niby drogocenne brabanckie koronki.

Juljusz siedział przy oknie swego pokoju — zapatrzony, smutny, zadumany — a roje niespokojnych myśli przewalały się przez jego mózg. Jeszcze wczoraj, jeszcze niedawno — domek jego pełen był radości i szczęścia — dziś pustka tylko i tęsknota nieukojona wlokły się poprzez puste pokoje. Niemoc i apatja bezsiły dławiły coraz dogłębniej zbolałą duszę...

Chociaż Juljusz poniekąd rozumiał postępek Elżbiety, chociaż usiłował go nawet tłumaczyć jako logiczny, konieczny, nieodzowny — to przecież ból jego pozostał nieutulony. Tak! — Elżbieta przyzwyczajona do światowego życia, do tempa i wrzawy miasta, czuła i spragniona wiecznych hołdów i uwielbień — nie mogła naraz, tu na owej opuszczonej, cichej wsi, wśród próżni i bezwładu przystosować się do takiego życia.

Więc odeszła... Bez scen, bez tragedji — oświadczyła mu, że w ten sposób bytować nie potrafi i pewnego letniego, upalnego dnia odjechała...

I Juljusz został sam. Sam ze swoją ku niej ogromną miłością, sam z tłukącemi się gwałtownie pod czaszką myślami.

A ziemię osnuwała już jesień: złotość słońca zbladła, wypłowiała — pola, bory zszarzały, nawet wody stawów i jezior nabrały jakichś melancholijnych barw. Zaś tam, gdzieś z przestworzy, nadlatywały do mózgu Juljusza nieskoordynowane strzępy melodji, budząc niepokój i dziwne wzruszenia. Wreszcie, gdy zapadł zmrok — zapalił kilka świec i usiadł do fortepianu...

A kiedy późną nocą wstał od instrumentu — na pulpicie leżała skończona kompozycja...

*

W stolicy, w ambasadzie ościennego państwa odbywał się bal. Wyfraczeni, wyorderowani panowie, białą karnacją dekoltów pyszniące się panie, skrzące się tęczami ogni brylantowe kolje — pieniące się wśród lustrzanych tafli subtelne wonie perfum.

Orkiestra grała właśnie walca. Elżbieta wtulona w ramiona wytwornego gentlemana płynęła w takt melodji, gnąc się krągłemi, kociemi ruchami.

— Pani Elo — szeptał ciepło mężczyzna — porwę panią w dalekie światy, uwiozę gdzieś w krainy kryształowych turni, gdzie tylko brylanty śnieżnych pól skrzyć się będą i tam będziemy chłonąć czary uczuć...

Zagadkowe, orzechowe oczy kobiety spoczęły na jego twarzy z obiecującym wyrazem. Przytuliła się miękko, milczac.

Nagle muzyka urwała — — —

Elżbieta oparta na ramieniu dansera, spacerowała po lustrzanych posadzkach sali, kierując się na taras, a potem do ogrodu.

W tem z willi graniczącej z ogrodem otaczającym ambasadę, z radjowego głośnika buchnnął głos speakera:

— A teraz usłyszycie państwo wspaniałe dzieło muzyczne nieznanego dotąd kompozytora Juljusza Stana, pt. „Jesienna tęsknota“.

Za chwilę poczęły się sączyć pierwsze frazy melodji.

— Będziesz moją, prawda? — niski baryton hr. Elgersa zadrgał nad nią.

A przez ciało Elżbiety przebiegł gwałtowny dreszcz. Wolno odsunęła się, zasłuchanna w wypełniającą zda się cały ogród pieśń.

Tajemne jakieś uczucia miotały jej duszą...

Widzi: ugory szare, spopielałe, ciągnące się hen w przestrzenie, w bezmiary, potem wód rozlewiska sinemi osnute mgłami i słońce bladawe, smutne, jakby niepotrzebne. I tylko tam od puszcz przepastnych dąży postać smukła kobiety, dąży polnemi ścieżkami — oddala się w bezkresach — niknie...

„Jesienna tęsknota“... Skrzypce podjęły temat, atłasowy głos wiolonczeli drży. A chłannemi cieniami — po śnieżnych klawiszach fortepianu przebiegają długie, rasowe palce... I oczy głębokie patrzą w dal, w niebieszczące się na skraju horyzontu stawy — stęknione...

Wracali na salę. Wbiła wzrok w milczący tłum gości. I naraz poczuła wokół siebie próżnię — nicość, pustkę. A tam, gdzieś daleko, jątrzy się przecie serce „jego“ bolesną skargą tęsknoty...

— Będę zmuszona pana pożegnać — zwraca się do towarzysza — i to na zawsze.

Zdziwione, prawie zdumione spojrzenie, potem wymierzony zimny ukłon — szyderczym grymasem wygięte wargi.

*

Pociąg stukoce rytmicznie. Już z za boru wyłania się ukryty wśród sadu biały domek.

Potem stacja... Jakaś ścieżka i.... Elżbieta wolno, jakby z lękiem, podchodzi ku oknu.

Z wnętrza, z mroku, prześwietlonego ostatniemi promieniami zachodzącego słońca — dolatuje tak dobrze znana jej muzyka.

Blady, uduchowiony profil mężczyzny majaczy na tle ciemni.

Podniósł głowę. Patrzy — — —

— Juljuszu! Przyszłam posłuchać „Jesiennej tęsknoty“ — szepcza purpurowe usteczka i z gorącem tchnieniem zbliżaja się ku wargom mężczyzny...

J. E.

Zgłaszając się ochotniczo do pracy w Rzeszy Niemieckiej — masz prawo wyboru miejsca pracy.

Zgłoszenia:

Biuro Informacyjne
dla pracowników fizycznych i umysłowych
Krakau, Burgstr. (Grodzka) L. 60

Skład Fortepianów
Kraków, Grodzka 40

WORKI, sienniki, szpagat, płótno krawieckie, oraz galanterję — poleca: JAMROŻ, Kraków, ul. Grodzka 28/30.

Pianolę amerykańską
przystawka do każdego pianina, fortepianu, instrument samograjacy wraz z nutami, oraz szereg innych przedmiotów, sprzeda:
„Centrokomis"
KRAKÓW, ULICA GRODZKA NR. 9.

Wolne posady

Cieśle, fachowcy betonowi, maszyniści do betoniarek i pomocnicy budowlani w każdej ilości do pilnych robót poszukiwani. Mieszkanie, utrzymanie i ewen. częściowe dostarczenie ubrań zapewnione. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 719k".

Poszukuję od zaraz starszej dziewczyny z dobrym gotowaniem i referencjami. Zgl.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6455".

Potrzebny chłopiec do posyłek, do lat 14-tu. Chwiłkowski, Kraków, Krakowska 1. 6565

Czeladnik krawiecki, potrzebny zaraz. Kraków, Krakowska 35 6653

Pomocnicy domowej, chętnie starszej, z gotowaniem, dobre traktowanie, poszukuję zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kościuszki 59, m. 1, wieczorem od 18-tej i przedpołudniem do godz. 11-tej.

Panienkę, do lat 15-tu, uczciwą, inteligentną, przyjmę zaraz do pomocy w sklepie. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6704"

Starszą osobę do 2-letniego dziecka, czystą i uczciwą, przyjmę od zaraz. Utrzymanie i dobre wynagrodzenie. Kraków, Karmelicka (Reichsstr.) 50, m. 3, I. p., Gabinet kosmetyczny. 6751

Praktykantka do sklepu galant., na dobrych warunkach, potrzebna. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6800".

Ekspedjentka do sklepu spożywczego zostanie przyjęta, oraz osoba starsza do pomocy w domu. Wiadomość: Kraków, ul. Kupa 2. Sklep. 6316

Służącej do 3 osób i 2 pokoji, dobre warunki, poszukuję. Zgłoszenia od 3—5, Kraków-Podgórze, Rękawka 10/15.

Potrzebna młoda osoba do pomocy w gospodarstwie i przy małych dzieciach, na wyjazd poza Kraków. Wiadomość: Kraków, Siemiradzkiego 23, m. 12.

Pracownica domowa z gotowaniem, potrzebna natychmiast, na b. dobrych warunkach. Musi być dzielna, energiczna. Zgłoszenia: Kraków, T. Kościuszki 50, m 9. 6866

Poszukuję od zaraz starszej dziewczyny z dobrem gotowaniem do jednej osoby. Kraków, Dietla 44 m. 27. 6923

Gospodyni do kuchni potrzebna od zaraz do restauracji „Mascotte", Kraków, Krakowska 20 6952

Woźnica dla przedsiębiorstwa przewozowego (Sicherungsbetrieb) zaraz potrzebny. Zgl.: Kraków, Lanckorońska 4.

Przyjmę od zaraz służącą do wszystkiego. Zgl.: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a.

Posad poszukuję

Budowniczy, kawaler, samotny, lat 42, przyjmie pracę. Branża i miejsce obojętne. Łask. zgl.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6889".

Sprzedaż nieruchomości

Okazja. Borek Fałecki. Dom drewniany na podmurówce, podpiwniczony, cztery ubikacje, elektryka, woda, przynależności, ogród, drzewa owocowe, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6910".

Dom 1-rodzinny 2 pokoje i kuchnia, 300 sążni ogrodu tanio sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6975

Połowę kamienicy 32 pokoi w śródmieściu okazyjnie sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6977

Parcela 110 sążni, 20 metrów frontu przy Lanckoronie okazyjnie sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6978

Parcela 160 sążni przy Cichym Kąciku okazyjnie do sprzedania. Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 6979

Połowę willi na Osiedlu Ofic. 200 sążni ogrodu tanio sprzedam. Kraków, Mały Rynek 1 m. 5a. 6980

Kamienice, domy grunta, wille, parcele sprzeda, przyjmuje do kupna różne nieruchomości: Kraków Zwierzyniecka 11 Biuro „Krakus" 6105

Parcel kilkanaście na przedmieściach i w okolicy Krakowa już od stutysięcy sprzeda przyjmuje do kupna mniejsze i większe Kraków, Zwierzyniecka 11 Biuro „Krakus" 6549

Willa, 24 pok., pełny komf., ogród, przy tramw. (piękna dzielnica). Domy od 3—12 pok. murow., nowe Parcele w Krakowie i na przedmieściu. Wszystko okazyjne kupna i pilne, bo tylko ten sprzedaje, kto bardzo potrzebuje pieniędzy Kraków Zwierzyniecka 8, m. 1. 6698

Domy: 12 pok., nowy, murow. (tramwaj.) Drugi, 13 pok., nowy, murow., blisko tramw. Trzeci, 3 pok., kuchnia, łazienka (komfort) ogród (całość b. ładna) i inne takie. Sprzedaż: Kraków, Zwierzyniecka 8, m 1. 6698

Parcelę, 115 sążni, frontu 22 m. Azory, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Dom, murowany, 12 ubikacyj, ulica Wielicka, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1. 6768

Parcelę, 225 sążni, ul. Racławicka, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Parcele: 1600 s., Wola Just., 340 s. (Królowej Jadwigi), 1300 s., 300 s., 140 s., przedmieście Krakowa i inne t. p., oraz w Zakopanem, sprzeda: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1. 6700

Mająteczek, 30 mórg koło Myślenic, bez inwentarza szybko i tanio sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3.

Kamienica, IV. p., komfort, przy Parku Krakowskim, okazja!! — sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6848

Wybickiego, parcelę, 160 sąż., południową, sprzeda tanio: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6850

Domek dwurodzinny, ul. Warszawska, sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6851

Osiedle Urzędnicze, parcelę, 200 sążni, ślicznie położoną, sprzeda: „Lokata", Kraków, Mikołajska 3. 6852

Las 40-letni, 50 mórg, przy autostradzie pod Krakowem, tanio można nabyć: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1.

Kupno

Zegarmistrz-jubiler, kupuje C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 6921

Garderobę, maszynę, wózek i inne przedmioty za gotówkę kupuję. Kraków — Grodzka 47, Sklep. 6873

Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7, kupuje gotówkowo używane ubrania, bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy. 6915

Filateliści kupują gdzie chcą, sprzedają tylko firmie Mundns, — Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 12. 6917

Kupuję zegarki nawet zepsute. Kraków, Grodzka 61. 6921

Kupuję: obrazy, sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka, siatki, materace, stoły, stołki, Kraków, Krakowska 35 kupno, sprzedaż mebli. 6955

Materace z włósia, trawy morskiej kupi św. Marka 19, róg Florjańskiej, Kraków Sklep. 6970

Kupię zaraz skafander (wiatrówkę) męski i damski. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6993".

Hulajnogę, maszynę do szycia i wózek dziecięcy, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Kraków, Grodzka 47. Pralnia. 5907

Pianino, lub fortepian, kupię zaraz. Zgłosz. wraz z podaniem ceny, oraz marki: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6012". lub Bonerowska 8, m. 3.

Meble używane kupuje zaraz gotówkowo Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

Kilimy i dywany, kupuję. Kraków, ul. Długa 23, sklep. 6402

Futro w dobrym stanie męskie i damskie, lisa srebrnego lub pelerynkę kupi: Kraków, Stradom 19, „Kupno-Sprzedaż".

Zegarki, kilimy, kryształy, obrazy, firanki, garderobę, bieliznę, teczki, porcelanę, walizki i t. p. kupi: Kraków, Stradom 19, „Kupno-Sprzedaż". 6496

Maszynę do pisania, do szycia, patefon kasę, „National" na prąd, pianino dobrej marki, kupi: Kraków, Stradom 19, „Kupno-Sprzedaż". 6503

Pianino, lub fortepian, krótki, kupię natychmiast. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6529".

Kupuję dla klientów aparaty fotograficzne małoobrazkowe, maszyny do szycia, pisania, rachowania, zegarki markowe na rękę, ścienne, łańcuszki, pierścionki, branzoletki, wagi sklepowe, apteczne, jubilerskie, odważniki, płaszcze, ubrania, peleryny, futra, bławy, kilimy, dywany, otomany, pianina, krzesła, stoliki, lustra, łóżka mosiężne, biurka, materace, chodniki, narzuty i różne używane rzeczy. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5. 6547

Srebro stare, połamane, oraz rasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Zmieniacz elektr., oraz patefon i płyty, igły, oraz inne części, zakupi Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51.

Figurki, porcelanę, kryształy, brązy, zegary, obrazy, patefony, kupuje: Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51.

Aparaty mało obrazkowe, Leica, Retina, Balda itp., kupisz sprzedasz, najkorzystniej przez Dom Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 6814

Śniegowce czarne, lakierowe, wysokie, Nr. 38, kupię. Kraków, Miodowa 7, m. 3, od 11—15. 6855

Obraz sprzedasz najkorzystniej, Wawrzecki, Kraków, ul. Wiślna 9. 6786

Kupuję obrazy znanych artystów polskich — płaci solidnie. Wawrzecki, Kraków, ul. Wiślna 9. 6787

Kupuję za gotówkę zegarki na rękę i kieszonkowe, oraz aparaty fotograficzne. Kraków, Starowiślna 80, Kupno-Sprzedaż

Prawidła Nr. 36, na damskie oficerki, kupię zaraz w dobrym stanie. Kraków, ul. Kalwaryjska 12, m. 12, I. p. 6746

Sprzedaż

Maszynę do szycia kryta, pierwszorzędną, tanio sprzedam. Kraków, ul. Zwierzyniecka 9, m. 1.

Wózek sportowy, koła tarczowe, na łożyskach kulkowych, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Szlak 17, m. 5. 6643

Zegarmistrz-jubiler, poleca: C. Chwiłkowski, Kraków, Florjańska 3. 6920

Wózek głęboki, ładny fason, sprzedam. Kraków, ul. Lelewela 14, m. 2.

Harmonje: włoska, 120 basów, z registrem, oraz „Hohnera" 120 basów, luksusowa, 2 registry, do sprzedania. Kraków, ul. Mikołajska 4, m. 32. 6866

Wózek spacerowy z budką lub bez — sprzedam. Kraków, Lelewela 14, m. 2.

Płaszcz męski skórzany, czarny, pierwszorzędny stan, do sprzedania. Kraków, Florjańska 31 (Sklep w sieni). 6757

Materac trzyczęściowy (poduszki), w dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Wielopole 24, m. 10. 6844

Trencz gabard. impregnowany, kurtkę, ubranie, płaszcz damski sprzedam. Kraków, Grodzka 47, Sklep. 6872

Platformy cztery silnie zbudowane na parę koni, jeden młynek o grubych kamieniach 80 cm średnicy, jedna maszyna do pisania marki „Adler" mała tanio do sprzedania. Kraków, Dietla 63, m. 13, ofic. 6903

Patefon pierwszorzędny nowoczesny korzystnie sprzedam. Kraków, Galanterja, Karmelicka 35. 6904

Futro bronzowe trzyćwierciowe tanio sprzedam. Kraków, Sebastjana 36/11.

Urządzenie sklepowe i rozmaite meble do sprzedania. Wiadomość: firma „Styl" Kraków, Krupnicza 8. 6906

Wózek sportowy nikiel na podwójnych tarczach, łożyska kulkowe sprzeda Kraków, św. Sebastiana 16/28 prawa ofic. II p. ganek. 6907

Wózek głęboki do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Przemyska 2, m. 4, godz. 11—3. 6913

Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 6916

Kostjum, ubranie sprzeda Kraków, Krakowska 35/4. 6924

Maszyna „Singer" kryta, w pierwszorzędnym stanie — okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 30, m. 7. 7012

Psy-stróże dostarcza Hodowla „Sokół", Kraków, Traugutta 20/1. 6579

Maszynę do pisania walizkową — tanio sprzedam. Kraków, Sebastjana 18, m. 1, od godz. 6—9. 6928

Płyty patefonowe (wielki wybór, muzyka taneczna, poważna; nagrania polskie i obce!) sprzedam okazyjnie: „10", Kraków, Wielopole 32. 6829

Akordeon 80 basów, 2 registry i akordeon Hohnera 32 basów okazyjnie sprzedam. Kraków, Sebastjana 18, m. 1. od godz. 6—9. 6925

Palto męskie zimowe, sprzedam. Kraków, ul. Siemiradzkiego 11, m. 7. 6934

Płaszcz męski zimowy czarny, w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, ul. T. Kościuszki 19, m. 7. 6940

Sprzedam zegar, dywan perski, obrazy, sypialnie, szafy, łóżka, siatki, materace, serwantkę, bieliźniarkę, stołki dziecięce, Kraków, ul. Krakowska 35, Kupno-sprzedaż mebli. 6954

Pianino czarne krzyżowe okazyjnie sprzeda Hala Meblowa Kraków, Grodzka 59.

Kołdrę porządną używaną sprzeda św. Marka 19, róg Florjańskiej. Kraków — Sklep. 6967

Perskie futro, lis niebieski, spód kangurowy sprzedam. Kraków, św. Krzyża 16, m. 14, parter. 6973

Płyty patefonowe polskie (24 szt.) okazyjnie sprzedam. Kraków, Starowiślna 43, m. 1. 6985

Futro męskie w b. dobrym stanie na osobę tęższą średniego wzrostu do sprzedania. Kraków, Dietla 19/7. 6987

Maszynę „Singera" damską i krawiecką sprzedam. Kraków, Spokojna 16, m. 7, przy Urzędniczej. 6989

Futro piękne modny fason łapki perskie oraz sealskinowe, futro męskie niedrogie sprzeda Kraków-Podgórze, Hetmańska 6/2, pierwszy przystanek za mostem. 6994

Futro damskie (baranki popielate) kołnierz nurkowy spód pod futro tanio do sprzedania. Kraków-Podgórze, Hetmańska 6/2, pierwszy przystanek za mostem.

Sprzedam rower damski, mało używany. Kraków, Jasna 10, m. 15, od 10—12 i 15—18. 6996

Sprzedam 2 akwaria. Zgł. w godzinach od 14—15. Kraków, Sereno Fenna 2/10.

Umywalnie zbiorowe, baseny ze sztucznego kamienia, koloru czerwonego granitu, osiem kurków z przynależnościami, gotowe do montażu, dostarcza Walter Maresch VDI (10) Witterberg-Lutherstadt Paul Gerhardt — Str. 2.

Płyty patefonowe, muzyka taneczna i poważna, sprzedam okazyjnie. Elektrotechnika, Kraków, pl. Dominikański 2, od 4—7 popoł. 6075

Kilimy i dywany, sprzedaje po najniższych cenach, Kraków, Długa 23. sklep.

Wózek głęboki, autko, sportowy luksusowy, na łożyskach kulkowych, sprzeda Kraków, Krzywa 13, m. 11, II. p. ganek.

Zegarki: „Omega", Tissot, Longines, Marwin, Cyma, kolczyki, maszyne do pisania, okazyjnie sprzeda: Kraków, Stradom 19, „Kupno-Sprzedaż". 6504

Futro męskie, jesionkę, lisa srebrnego, kilimy, patefon elektr., piękną torebkę damską, plecaki, porcelanę, kryształy, obrus na 12 osób, płaszcze damskie i męskie nieprzemakalne, okazyjnie sprzedamy: Kraków, Stradom 19, „Kupno-Sprzedaż". 6505

Ceratę, chodniki, sienniki, worki, mamakaty, dywaniki, kapy, obrusy, torby szkolne i gosp., poleca: J. Siwecki, Kraków, Starowiślna 21. 6509

Tapczan, nowoczesny, jedno i dwuosobowy, sprzedam. Kraków, R. Meiselsa 8, m. 4. 6523

Aparaty fotograficzne małoobrazkowe, Retina, Zeiss Ikon, Voigtländer, Agfa, cytra klawiszowa z akompanjamentem, płaszcz damski, męski, ubranie, peleryny nieprzemakalne damskie, dziecięce, gumy do wózków i hulajnóg, zegarki bez kopert, markowe, bezmarkowe, budzik, zegar ścienny, koperty lotnicze, szkiełka i różne części do zegarków, sprzedam okazyjnie. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 69, m. 5. 6548

Maszynę do szycia, „Singera", gabinetową, oraz maszynę do pisania, sprzedam. Kraków, Skałeczna 1, m. 3.

Maszynę krytą Singera mało używaną, sprzedam okazyjnie tanio. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p. oficyna.

Patefon elektr. (wspaniały głos), sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Kolektura Nr. 10, Kraków, Wielopole 32. 6583

Futro damskie, cielaki z zarekawkiem i czapką, pierwszorzędne skóry, sprzeda: Kraków Przemyska 4, m. 1. 6621

Królicę belgijską, dwuletni piękny okaz, klatkę ośmiodziałową, sprzedam. Kraków-Łagiewniki, Orkana 190 6927

Sypialnia, oraz pokój męski, nowoczesny, tanio sprzedam. Kraków, Bonerowska 8, m. 3, do godz. 11 i między 14—16-tą. 6622

Sypialnię, szafy kombinowane, tapczan, poleca: Magazyn Mebli, Kraków, ul. Kopernika 8. 6623

Meble: Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, ul. Grodzka 59. 6646

Obrazy — sprzedaż, kupno, fachowa bezpłatna ocena. Kraków, ul. Łobzowska 6, Salon obrazów. 6648

Pokój męski — orzech, polerowany, sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy: Kraków, Karmelicka 11, m. 8 6669

Biblioteczna szafa, oraz ścianka-wieszak, tanio do sprzedania. Kraków, ul. Słoneczna 27, u dozorcy po poł. 6672

Harmonię Hohnera, 120 basów, pianowa, register, okazyjnie sprzedam. Kraków, Kołłątaja 2, pracownia obuwia, godz. 2—8 wieczór. 6678

Autko-Konkon, sprzeda: Osiedle Ofic. Kraków, Olszańska 27, m. 2. 6679

Kapce oryginalne zakopiańskie, sprzedam. Kraków-Podgórze, Limanowskiego 41, m. 1. 6686

Sprzedaż-Kupno-Komis srebra starego i nowego fasonowego, biżuterji, zegarków markowych, pianin, instrumentów muzycznych, aparatów fotograficznych, galanterji metalowej, skórzanej, futer, dywanów, kilimów itp. — tylko w pierwszorzędnym stanie. Kraków, Zwierzyniecka 25 — sklep. 6697

Pianino, lub fortepian, sprzeda: Świątek, Kraków, Starowiślna 12, ofic. lewa.

Worki, sienniki, torby papierowe, szpagaty, poleca: A. Ossowski, Kraków, ul. Długa 63. tel 169-40. 6703

Lisa pięknego, srebrnego, tapczan jednoosobowy sprzeda: Kraków, Wrzesińska 9, m. 1. 6705

Patefon elektryczny, ze zmieniaczem, sprzeda: Kraków, Wrzesińska 9, m. 1.

Futro męskie, stan pierwszorzędny, spód tchórze, kołnierz wydra, wierzch gładki marengo, ciemny, do sprzedania. Kraków, Ind. Kościuszki 23, m. 2, w godzinach popołudniowych. 6707

Singera maszynę do szycia, piękną, krytą, drugą Simanco, sprzedam zaraz. Kraków-Płaszów, ul. Gromadzka 36/2.

Spód futrzany, duży pod męskie i damskie futro, sprzedam. Kraków Michałowskiego 2, m. 7. 6718

Wózek głęboki, marki „Bayer", na łożyskach kulkowych, do sprzedania. Kraków, Starowiślna 52, m. 7, g. 14—17.

Fortepian wiedeński, długi, sprzedam Kraków, Bonerowska 2, m. 3, obok PKO.

Sprzedam nuty używane, różne. Zajmę się wyszukaniem używanych (szkoły, ćwiczenia itp.) Kraków-Olsza, ul. Gdyńska 9. „Karik". 6721

Pianino pancerne, krzyżowe, Rösler, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 86, od 15—17. 6737

Sprzedam nuty podręczniki na fortepian. Kraków, Mazowiecka 9, m. 6.

Sprzedam sypialnię kawalerską jasną, szafę, toaletkę, łóżko z wkładami i szafkę nocną. Kraków, Felicjanek 4, m. 5.

Hulajnoga, na balonach, wszystkie części chromo-niklowane, na łożyskach kulkowych, do sprzedania. Kraków, ul. Topolowa 10, m. 6. 6742

Rower damski i męski, w stanie pierwszorzędnym, na częściach doskonałych, sprzedam. oraz dziecięcy 3-kołowy. Kraków, ul. Kalwaryjska 12, m. 12, I. p.

Setter rasowy, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kr. Jadwigi 120a.

Sypialnię, orzech kaukazki, oraz jasną sypialnię, tapczany, kredensy, sprzedam. Kraków, Krakowska 26 m. 2. 6761

Hulajnoga luksusowa, chromowana, na balonach, do sprzedania. Kraków, ul. Grodzka 9, „Centrokomis", wejście przez sień. 6743

D/H. Centrala Światła poleca: materjały elektrotechniczne, żarówki, grzejniki, lampy, oraz armatury oświetleniowe w wielkim wyborze! Kraków, Dietla 35, telefon 360-50. 6764

Obrazy najlepszych artystów polskich, Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. Sprzedaż, ocena, kupno. 6765

Singera gabinetową maszynę do szycia, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam zaraz. Kraków, Krakowska 39/19, I. p.

Sprzedam: tapczan, szafę, stół i krzesła. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 81.

Fortepiany, pianina — sprzedaż, kupno, zamiana. — Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej, Kraków, Sławkowska 4.

Projektor kinowy „Pathe" 9 mm, oraz kilka filmów, sprzedam. Kraków, Bonerowska 8, m. 3, do godz. 11 i od 14—16-tej. 6784

„Singera" maszynę szafkową i pianino „Geuer", jasne, sprzedam. Kraków-Podgórze, Krzemionki 3. Lupowie. 6794

Maszynę szafkową, Singera, sprzedam zaraz tanio. Kraków, św. Jana 3, m. 8, III. p. 6802

Fotel-łóżko, do sprzedania. Kraków-Prądnik Biały, Żwirki 24, m. 5. 6803

Futro damskie, sealskinowe, sprzedam. Kraków, św. Sebastjana 29, m. 11, od 16—19. 6805

Maszyny pisarskie, aparaty fotograficzne, patefony, poleca: Dom Komisowy Kraków, Starowiślna 51. 6813

Zegarki, sygnety, pierścionki, parasolki, aparaty fotograficzne, poleca: Dom Handlowo-Komisowy, Kraków, Starowiślna 51. 6815

Elektryczny patefon „Garrard" zmieniacz dużych i małych płyt, w luksusowej szafie, sprzedam. Kraków, św. Stanisława 4, m. 7. 6835

Maszynę pisarską „Underwood", walizkowa, oraz ubranie wizytowe, w pierwszorzędnym stanie, okazyjnie przedam. Kraków, św. Stanisława 4, m. 7.

Sprzedam fortepian wiedeński, krótki w pierwszorzędnym stanie. Wiadomość: Kraków, Kordeckiego 10, m. 13. 6837

Wózek sportowy, głęboki i łóżeczko dziecięce, sprzedam. Kraków, Kościuszki 54, m. 3. 6839

3 poduszki materacowe, włosienne, do sprzedania. Oglądać od 2—4-tej. Kraków, Stradomska 23, m. 13. 6840

Sprzedam patefon elektryczny ze zmieniaczem. Kraków-Podgórze, ul. Długosza 6, m. 14, oficyny. 6845

Maszynę, cholewkarsko-rymarską, główkę, w bardzo dobrym stanie, sprzedam b. tanio. Kraków, ul. Brzozowa 4/2.

Nakrycia stołowe, srebrne, platerowe, alpakowe, nierdzewne, poleca firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Zegarek męski na rękę „Marvin", sprzedam tanio. Kraków, Długa 32, m. 8.

Lisa srebrnego, b. ładny okaz, sprzedam. Kraków. Długa 32, m. 8. 6877

Ubranie, na niskiego, ciemne, sprzedam tanio. Kraków Długa 32, m. 8. 6878

Pianino — Petrof, z ang. mech., pełnopancerne. Sygnet damski, sprzedam. Kraków, pl. Groble 20, m. 6. 6880

Maszyna do szycia, dobrą, sprzedam Kraków, Blich 6, m. 13. 6881

Maszynę Singera, do szycia, tanio sprzedam. Kraków, Kielecka 30, dzwonek dozorcy, przecznica Mogilskiej. 6882

Futro sealskinowe, długie i krótkie, płaszcz granatowy, na watalinie, kołnierz krótki z lisa żółtego, futro męskie, ubranie, bryczesy, palto ciem., sprzeda: Kraków. Czarnieckiego 8, m. 1. 6884

Kostjum włóczkowy, robota maszynowa, sprzeda: Kraków, Towarowa 5, m. 1.

Sprzedam ładne kołdry, pierzynę i kilim. Kraków, ul. Lubomirskiego 29, pół piętro, ganek. 6892

Matrymonjalne

Młody, wysoki, podobno przystojny, inteligentny, romantyk, poszukuje ładnej i zgrabnej panienki, w wieku do lat 24, celem wzajemnego uprzyjemnienia życia. Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6544".

Panna, ciemna blondynka, miła, sympatyczna, z charakterem i większą gotówką, pozna pana w celu matrym., na stanowisku, możliwie kupca, lub też innego, uczciwego, z energją, myślącego poważnie. Wiadomość przesyłać do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 6725".

Kulturalny, starszy, bezdzietny wdowiec, dobrej prezencji, bez nałogów, wys. rangi urzędnik państwowy, niezależny, z wyższem wykształceniem, prawym charakterem, poślubi inteligentną, o szlachetnem sercu, niezależną, zdrową, starszą wdowę, lub pannę, posiadającą mieszkanie, większą gotówkę, realność, lub przedsiębiorstwo dla wspólnego dobra. Poważne wyczerpujące zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 6744".

Młoda, elegancka, wysoce kulturalna, tycjanowska blondynka, pozna interesującego pana, do lat 45, niebiednego. Cel matrym. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6748".

Wysoki, przystojny, lat 29, średnie wykształcenie (drogerzysta), pozna panią, do lat 25, kulturalną, niezależną, cel matrym. Fotografja pożądana. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6874".

Noclegi

Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 6789

Noclegi: Kraków, Starowiślna 28, m. 23.

Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 6792

Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.

Nauka i wychowanie

Nauczyciel wychowawca, zajmie się wychowaniem i nauką w zakresie szkoły powszechnej, lub średniej. Miejscowość obojętna. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6558".

Lekcje fortepianu, wszystkie stopnie, doskonałą metodą, dorosłym i dzieciom: Czesława Wilczyńska, — Kraków, Adolf-Hitler-Platz 37, m. 6, I. p. ofic.

Profesor wyucza w krótkim czasie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja korespondencja — także indywidualnie. Kraków, ul. Syrokomli 17, m. 5. Wpłay od 8—11 i od 15—18. 6773

Różne

Przepisywanie nut oddam do wykonania. Zgłoszenia z wzorem do Biura Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „36". 6859

Naprawia bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia sztuczna, Kraków, Starowiślna 43. 6986

Jamnik brązowy 3-miesięczny zaginął 12 września na ul. Karmelickiej. Uprasza się o odprowadzenie za wysokiem wynagrodzeniem pod adresem: Krakow, ul. Karmelicka 49, I p. 7007

Kostiumy, płaszcze wykonuje solidnie firma Gniadek Kraków, Krakowska 35.

Kawę ziarnistą przyjmuję do palenia. Stanisław Wachel. Kraków. Długa 53.

Ślusarze samochodowi, spawacze, blacharze, elektrykarze, stolarze i poprzednia załoga, zechcą się zgłosić w godz. od 18—20. Kraków, „Hotel Polski", ul. Pijarska, Opel-Damke. 6216

Kamienicę, komfortową, zamienię na folwarczek na południe od Krakowa położony. — Willę, komfortową, jednorodzinną, stajnia, wozownia, duży ogród, wolną całą, koło Krakowa, zamienię na gospodarstwo. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zwierzyniecka 11, Biuro „Krakus". 6404

Obrazy stare, zniszczone, bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie, przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6, Salon obrazów.

Kapelusze męskie czyści, fasonuje, oraz czapki sportowe, uniformowe, wykonuje szybko: Pracownia kapeluszy męskich, oraz Wytwórnia czapek, Jan Kurzydło Jun., Kraków, Pl. Groble 6 (róg Tarłowskiej). 6701

Opony rowerowe wulkanizuje. Kraków, Wolnica 13, m. 15. 6766

Pluskwy, oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami, tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31. Tarnów, Wałowa 3. 6785

Fotokopje dokumentów, wykonuje natychmiast Dom Fotografji, Bielec, Kraków, Karmelicka 50. 6887

Ktoby wiedział o losie osób podanych: Władysława i Anny Kujawa, Anny Flanula, Alicji Puchała, Janiny Dziekanowskiej, Ludomira Brzostowskiego, Zygmunta Brojewskiego Hanny Nimnitowskiej — wszyscy z Warszawy — proszony gorąco o wiadomość dla W. Michelisa, Kraków, ul. Dworska 4.

Warszawiacy! Kto zna obecnie miejsce pobytu Maryli i Mirosława Grąbczewskich z dziećmi, zam. w Warszawie, lub Marii Zarembowicz i Ali Pęskiej proszony jest o wiadomość za wynagrodzeniem pod adresem: Kraków, Prądnik Biały, ul. Narutowicza 23, Zofia Lambitz-Czajkowska. 6894

Piotra Karpowicza z Warszawy, zamieszkałego ul. Piusa XI 62, poszukuje córka. Łaskawe wiadomości proszę kierować: Wieliczka, Grottgera 3, Irena Znańska. 6896

Warszawiacy! Ktokolwiekby coś wiedział o zakładzie „Opatrzności Bożej" w Warszawie, Chełmska 19, proszony jest o wiadomość pod adresem: Kraków-Rakowice, Bajana 120, Winowska. 6897

Warszawianie! Kto mógłby powiedzieć coś o rodzinie Władysława Sowy, zamieszkałej na Żoliborzu, zechce uprzejmie zawiadomić Kazimierza Sowę, Kraków, Zielona 17, względnie zadzwonić pod numer 207-95 lub 207-96. 6902

Wandy Pelc poszukuje mąż Pelc Władysław, Częstochowa, Ostring 3, Fryzjer.

Matejko Kazimierz że Lwowa proszony jest o zgłoszenie się osobiście lub listownie: Kraków, Kopernika 27/10, Kerschbaum. 6918

Warszawiacy! Ktoby coś wiedział o rodzinach z Warszawy: 1) Bolesław Maria Szałańscy 2) Stefan Janina Tymińscy, 3) Adam Władysława Konopczyńscy, 4) Wiktor Espenhan, 5) Stefan Alina Schmidtowie — proszony jest o podanie wiadomości: Kraków, sklep galanteryjny papierowy i tytoniowy Burgstr. (Grodzka) Nr. 43, ewent. Jasna 10/16.

Znajomych upraszam o podanie obecnego adresu Jana Matuli, zamieszkałego ostatnio Warszawa, Ogrodowa 53 III p. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować: A. Matula, Kraków, Staszica 4, m. 1.

Haliny Chałupianki, która wyjechała do Starej Jabłonnej przez Warszawę do rodziny Góra — szuka matka. Wiadomość uprasza: Chałupowa, Kraków, Kordeckiego 5. 6949

Barbarę Bittnerówną z rodziną, Warszawa, Grójecka, poszukuje rodzina. Łaskawe zgłoszenia: Kraków, Mikołajska 20, m. 8. Bartlowa. 6957

Teresę Jankowską, zamieszkałą w Warszawie, Noakowskiego 16/9 poszukuje siostra Sokołowska, Kraków, Bahnhofstrasse 5. 6960

Hanczyk Zofia, Prokocim ad Kraków, Dąbrowskiego 2, poszukuje Turowskich Leona i Leokadię z dziećmi z Warszawy.

Ktoby wiedział o losie i miejscu pobytu Zofii Bissagowej i syna Juljana, zamieszkałych w Warszawie, ul. 11-go Listopada 12, m. 8, proszony jest o wiadomość: Kraków, ul. Szlak 39, m 16, Bielecka. 6983

Jadwiga Samolykowa w Rzeszowie! Listy leżą w Krakowie, Gatkowska, ul. Mogilska 11, Carol. 715k

Joanno i Roman Mańkel Jestem w Krakowie, przy Reichsstrasse (Karmelicka) 81, m. 3. Janek Kube. 5867

Hirnyk Józef ze Lwowa, poszukuje swej żony Alfredy. Ktokolwiekby znał miejsce jej pobytu, proszony jest zgłosić na adres: Piotr Marchewka, Kraków, Florjańska 19, II. p. 6349

Dzlekańską z córką Zielińską z Kijowa, poszukuje brat Leopold Ławrynowicz. Wiadom.: Kraków, Zyblikiewicza 5/87.

Pan Dr. praw Majewski, lat 35, proszony jest o podanie swego ostatniego adresu, względnie zgłoszenia się pod adresem: Jadwiga Sikorzyńska, Kraków, Dietla Nr. 101, m. 1. List pisany dnia 14. IV. 1944 odebrałam z b. dużem opóźnieniem. 6610

Uwaga Warszawiacy! Ruth i Juliusz Stroynowscy, poszukują matki i siostry Alicji, ostatnio zam. w Warszawie, ul. Sienkiewicza 4. Wiadomość proszę przesłać pod adres: Stroynowski, Kraków, ul. Stradom 27, m. 2. 6732

Uchodźcy ze Wschodu — kto wie, gdzie ostatnio znajdowali się Choma Zdzisław i Duszyk Jerzy, obaj pracownicy kolejowi, ze Lwowa — proszony jest o łaskawe powiadomienie rodziny na adres: Bisanzowa, Kraków, ul. Podzamcze 22, m. 9. 6733

Żmuda Marian z Warszawy, Natolińska 8, m. 7, ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, proszony jest o podanie wiadomości za wynagrodzeniem. Bilińska Irena, Kraków, Krakowska 32, m. 4.

Warszawiacy! Brat prosi uprzejmie wszystkich, ktoby wiedział o miejscu obecnego pobytu Jadwigi i Haliny Rulińskiej, zam. w Warszawie przy ul. Żurawiej 10, m. 7 o łaskawe podanie wiadomości: Ruliński, Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 6777

Schmidt Kazimiera z matką i dziećmi, ostatnio zamieszkała w Warszawie, Saska Kępa, Poselska 25, proszona jest o przyjazd do Krakowa. Za ułatwienie, koszty transportu, lub przejazdu tych osób sowicie wynagrodzę. Zgłoszenia osobiste, lub pisemne proszę kierować: Kraków, Smolki 18, m. 5. Milczarek.

✝ Ś. p.

SARWA vel MULCZYK
Władysław
kupiec

przeżywszy lat 38, po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 10 września 1944 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 4 po poł. z bocznej Kaplicy Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, o czym zawiadamia

Żona z Synkiem i Rodziną.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w dniu 17 bm. w niedzelę, o godz. 10.30 w kościele św. Agnieszki w Krakowie,
722k ul. Dietla 30.

✝ Za spokój duszy ś. p.

MARJI GONDEK

jako w II-gą rocznicę śmierci naszej Najukochańszej Córki i Siostry, odprawione zostanie w piątek, dnia 15. IX. 1944 r. o godz. 6-tej rano w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu,

Nabożeństwo żałobne
na które zapraszają Krewnych i Znajomych

723k **Matka z Synem.**

✝ Za spokój duszy ś. p.

Ludwika Fuglewicza
em. Generała dywizji b. W. P.

Ukochanego Męża i Najlepszego Ojca i Dziadunia, jako w I-szą bol. rocznicę śmierci, odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne
w piątek, dnia 15 września 1944 r. o godz. 10-tej rano w kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie, przed Ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, na które zapraszają Krewnych i Zajomych Zmarłego, w głębokim żalu pozostali

6776 **Żona i Dzieci.**

✝ Za spokój duszy ś. p.

Bronisławy Mólowej

jako w II-gą bol. rocznicę śmierci, odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne
w sobotę, dnia 16. IX. 1944 r. o godz. 8-mej rano w kościele parafialnym w Podgórzu, o czym zawiadamia

6893 **Córka i Synowa.**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym w dniu 8 września 1944 r. ś. p.

Kazimierza CHRZANOWSKIEGO

a w szczególności Ks. Proboszczowi Ferdynandowi Machajowi z parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu i Jego asyście, Dyrygentowi, oraz całemu Chórowi, Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Marji GŁOWICKIEJ

a w szczególności Ks. prof. Kudelskiemu, OO. Karmelitom Alfonsowi i Józefowi, Bractwu Różańcowemu parafji św. Szczepana w Krakowie, oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

6945 **RODZINA.**

Kto z osób przybyłych z Warszawy może udzielić jakichkolwiek wiadomości o p. Helenie Meckier, lub Leokadji Muraszkin, zamieszkałych w Warszawie, przy ul. Koszykowej 30, m. 19, proszony jest o zgłoszenie się u p. Poruszyńskiej, Kraków, Zamojskiego 1, m. 1.

Ciosińska Helena, zam. w Szańcu, p. Busko, wyjechała do szpitala w Krakowie, 30 lipca i odtąd ślad po niej zaginął. Łaskawą wiadomość proszę kierować: Jędrzejów, piekarnia Kowalski. 6804

Murzynowska Wanda, Złota Pińczowska, koło Pińczowa, prosi o wiadomość rodziców, Platerów, ostatnio znajdujących się w okolicy Nowego Sącza. Jesteśmy zdrowi.

Weber Władysław z córkami Magdaleną i Marią z Warszawy, poszukiwani. Wiadomość proszę łaskawie kierować: Zawojski, Kraków, Karmelicka 9, telefon 360-67. 6831

Gan Mieczysław i Sławomir Olszewski z Wilna — (uchodźcy) — proszą Krewnych i Znajomych o odezwanie się. Pisać: Kraków, Zwierzyniecka 34, m. 23, p. Maria Ryś. 6846

Warszawiacy, ktokolwiek wiedziałby coś o rodzinach: Romanach Burzyńskich, Tamka 13A, Barańskich, Złotna 24, Zofia Ordyńska, Solec 56, proszę zgłosić: Stolarczykowa. Kraków, Sławkowska 25, od 7—8 wieczorem. 6870

Zguby kradzieże

Zgubiono Kennkartę Nr. 1485/VI, wystawioną w Wieliczce, Ausweis fabryczny, przepustkę nocną, Arbeitskartę na nazwisko Rybka Jakób, ur. 6. VI. 1906 r. w Mogile. 7003

Zgubiono dnia 10. 9. 1944 Kennkartę ze świadectwem lekarskiem. Nr. Kennkarty II/73835 wydaną Kraków dnia 5. 3. 1942 na nazwisko Zofja Melniczak, Kraków, Gertrudy 19. 6941

Zgubiono Kennkartę wystawioną w Krakowie na nazwisko Jarecki Franciszek, zam. w Krakowie, Masarska 1, m. 10 (XIX). 7005

Skradziono dnia 6. IX. 1944 Kennkartę, wystawioną przez Lwów, na nazwisko Krystyna Ida Münzger, zam. Kraków, św. Sebastjana 16. 6683

Dnia 9. VIII. 1944 r. zostawiono w pociągu między Krzeszowicami a Trzebinią, torebkę wraz wszystkiemi dokumentami na nazwisko Marja Urbańczyk, zam. Czerna 2, poczta Krzeszowice. Znalazcę uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 6731

Pelikan wieczne pióro (bez nakrętki) zgubiłem w pociągu Chabówka—Kraków, dnia 11. IX. Uczciwy znalazca proszony o oddanie za wynagrodzeniem do Kancelarji Szpitala OO. Bonifratrów, Kraków, lub na plebanję w Mszanie Dolnej. 6798

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.